

- diów dla posiadaczy licencjatu. W takim systemie studenci uzyskują większą swobodę w kształtowaniu swojego profilu zawodowego bez niepotrzebnego marnowania wysiłku.
6. **Studia indywidualne.** Zmniejszenie bezpośrednich obciążeń dydaktycznych otwiera możliwość poszerzenia osobistego podejścia do studenta, zaczynając od indywidualnego programu studiów, a kończąc na bezpośredniej opiece dla każdego studenta (*tutoring*), począwszy od pierwszych lat studiów. Im wcześniej tym lepiej.
7. **System oceny.** Program pilotażowy musi być systematycznie oceniany. O ile systemy oceny naukowej są używane od dawna i wywołują coraz mniej zastrzeżeń, o tyle obiektywna ocena dydaktyki jest wciąż w powijkach. Dlatego chciałbym zwrócić uwagę na prowadzone od kilku lat, pod auspicjami OECD, prace nad międzynarodowym systemem oceny kompetencji studentów, w analogii do znanego systemu oceny gimnazjalistów PISA, z tą różnicą, że pod lupę brane są nie całe państwa, a poszczególne uczelnie i kierunki studiów. Ze zdziwieniem stwierdzam, że w pilotażu, w którym bierze udział kilkadziesiąt uczelni z krajów OECD, nie ma żadnej polskiej szkoły wyższej! Z pewnością powinny się tam znaleźć uczelnie z naszego pilotażu.
8. **Umiejdzynarodowienie studiów.** Będzie ono miało miejsce na polskich uczelniach, jeżeli stworzymy system stypendialny otwarty dla każdego studenta, bez względu na kraj pochodzenia. Uważam, że nadszedł dla nas czas na takie zobowiązanie, bo przez wiele lat korzystaliśmy z takiego przywileju w bogatszych krajach. Niewątpliwie wiąże się to z dodatkowymi kosztami – dlatego tak ważny jest pilotaż, a nie skok na głęboką wodę.

9. I wreszcie element, będący dla wielu niespodzianką, ale moim zdaniem niezbędny w szerszym kontekście. Uczelnie pilotażowe powinny stworzyć atrakcyjną ścieżkę **kształcenia nauczycieli**. A dlaczego? Bo jeśli nasze dzieci mają być kreatywne, albo raczej, jeśli mają rozwijać swoją wrodzoną kreatywność, powinny być wychowywane i uczone przez osoby, które zetknęły się z kreatywnością w najlepszym wydaniu.

Na zakończenie wypada postawić pytanie: jak wybrać uczelnie do pilotażu? Jeżeli zgodzimy się, że wybieramy te o najwyższym poziomie zaufania, to kryteriów jest wiele, bo od kilku lat mamy ośrodki naukowe KNOW, kategorie naukowe A+, wyróżnione kierunki studiów, granty NCN, NCBIR, FNP, europejskie, patenty, wdrożenia itp. Powiem krótko: jakiegokolwiek wielkości zostałyby użyte, wynik wychodzi ten sam. Na czele dwa wielkie uniwersytety, a jeśli uwzględnic również uczelnie techniczne – a przecież chcielibyśmy mieć nasze polskie MIT – to lista uniwersytetów i politechnik może zawierać 6–8 uczelni w kilku miastach Polski.

Podsumowując: propozycja bezpiecznego wypróbowania odważnych zmian deregulacyjnych polega na pilotażu systemu na wybranych, najlepszych polskich uczelniach. W ciągu 3–4 lat będziemy w stanie odpowiedzieć, które elementy sprawdzają się, które nadają się dla wszystkich szkół, a które tylko dla wybranych. Wtedy też można podjąć decyzję, czy program uczelni flagowych będzie realizowany i w jakiej formie. Wiem, że ten ostatni temat wzbudza wiele emocji i ma też swoich przeciwników, niechętnych – jak słyszę – szkółom dla elit. Odpowiadam tak: to nie mają być szkoły dla elit „na wejściu”, lecz elit „na wyjściu”. To mają być szkoły na najwyższym poziomie, do których wstępować będą mogli zdolni kandydaci, bez względu na status społeczny czy majątkowy, a wychodzić z nich będą elity naszego kraju.

JERZY SZWED

Uniwersytet Jagielloński

Biurokracja a NCN

W ciekawym artykule podejmującym temat biurokracji na wyższych uczelniach prof. Renata Przybylska wspomina Narodowe Centrum Nauki, pisząc, że „jednym z wymogów jest tłumaczenie w całości wniosku na język angielski” (PAUza Akademicka 343). Nie jest to jednak stwierdzenie trafne. Właśnie w trosce o czas naukowców NCN wymaga, by pełen opis propozycji badawczej był wykonany tylko po angielsku. Czyli wniosku nie tłumaczymy, ale piszemy go wyłącznie w tym międzynarodowym języku nauki. Można co prawda ubolewać, że takim językiem nie jest nasz język ojczysty, ale – chcąc pozostawać w światowym obiegu nauki – musimy się językiem angielskim często posługiwać.

Wbrew przekonaniu niektórych, zdecydowana większość wniosków, które przechodzą do drugiego etapu, jest oceniana przez ekspertów zagranicznych. Dłuższy komentarz na ten temat można znaleźć w tekście pt. *Nauki humanistyczne*

i społeczne w Narodowym Centrum Nauki a recenzje zagraniczne (PAUza Akademicka nr 274). Żądanie pełnego opisu projektu najpierw w języku polskim, a następnie prośenie o jego tłumaczenie, co zasugerowano w omawianym artykule, niepomiernie wydłużyłoby cały proces oceny wniosków i skomplikowało życie ubiegających się o grant.

Chciałbym natomiast podkreślić, że wynikające z powodów praktycznych wymaganie przygotowywania wniosków grantowych w języku angielskim nie oznacza w żadnym wypadku chęci marginalizacji języka polskiego w twórczości uczonych reprezentujących nauki humanistyczne. Nikt nie zdejmie z nas Polaków odpowiedzialności za nasz własny język. Gdy jednak chcemy, by nasze osiągnięcia naukowe, literaturę czy wizje historii przybliżyć społeczności międzynarodowej, a także skonfrontować ze światem, powinniśmy dbać, by przynajmniej część prac polskich uczonych była publikowana w innych językach.

ANDRZEJ JAJSZCZYK

Prezes Oddziału PAN w Krakowie

PAUza Akademicka – www.pauza.krakow.pl – tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Aleksander Koj, Janusz Limon, Ewa Lipska, Stanisław Rodziński, Piotr Sztompka, Jerzy Vetulani, Marta Wyka, Jerzy Wyrozumski, Jakub Zakrzewski, Franciszek Ziejka.

Redakcja: Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Kobos, Marian Nowy – redaktorzy; Adam Korpak, Krzysztof Skórczewski – grafika; Ryszard Otręba – „Galeria PAUzy”; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny; Witold Brzoskowski, Monika Mentel – fotokład; Wydawnictwo PAU – konsultacje.

Adres do korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31–016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: pauza@pau.krakow.pl

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi.